

# *Sztandar Biblijny*



**Nr 196**

**Czerwiec 2004**

# WIOSNA

Jedynie Bóg o miłującym sercu mógł stworzyć dla nas świat taki jak ten ...  
świat, który wygląda jak cudowne żonkile wyłaniające się ze swymi kielichami,  
które jarzą się i promieniają – tak jak gdyby On powtórzył rozkaz z Księgi Rodzaju i znowu  
powiedział, „Niech stanie się światłość.” \*

**JAKIM WSPANIAŁYM CUDEM BYŁ ŚWIAT,**  
kiedy został stworzony! Wszystko wskazuje na to, że ziemia liczy miliony lat. Odpowiedź na pytanie jak ona powstała, zależy od tego czy ktoś przyjmuje pogląd biblijny, czy dominujący pogląd o ewolucji, która całą egzystencję przypisuje przypadkowi.

Zastanawianie się nad tym nie jest celem tego artykułu. To czasopismo stoi na stanowisku, że całe „stworzenie” z konieczności ma Stworzyciela – że wszystko życie ma w Nim swe źródło i że przed Nim jesteśmy odpowiedzialni za to *jak* żyjemy. Różnica zdań pomiędzy kreacjonistami z jednej strony a ewolucjonistami z drugiej, jest przedstawiana w mediach w zwyczajnych określeniach, dając do zrozumienia, że każda ze stron jest ograniczona i uparcie odmawia wglądu w argumenty drugiej strony. Oczywiście, ta sprawa jest o wiele bardziej skomplikowana.

Na planecie Ziemi ludzkość, nawet w jej skażonym stanie, jest największym osiągnięciem Boskich umiejętności. W swym doskonałym stanie, człowiek był moralnie prawy i fizycznie doskonały. Bóg stworzył Adama jako wolnego człowieka w korzystaniu ze wszystkich jego zdolności – fizycznych, umysłowych i moralnych – i choć one wszystkie były doskonale w swej mierze, to każda z nich była zdolna do wielkiego rozwoju. Gdyby zło nigdy nie było przed nim postawione, on nie mógłby się mu przeciwstawić i w wyniku tego, nie byłoby żadnej cnoty ani zasługi w czynieniu dobra przez niego. Akt nieposłuszeństwa spowodował upadek

człowieka, sprowadzając nieszczęścia, które są widoczne nawet w pobieżnym przeglądzie historii.

Bóg nie może być słusznie oskarżany o stworzenie zła, ponieważ On dozwolił na nie jedynie dlatego, że ono było niezbędne, aby Jego stworzenia nauczyły się odróżniać dobro od zła; abyśmy przez zaznajomienie z grzechem i jego następstwami – chorobami, nędzą i śmiercią – mogli się przekonać o jego gorzkich skutkach, i tym samym, byli przygotowani, aby w odpowiednim czasie wybrać *życie*. Umożliwienie przez Boga doświadczenia ze złem bez udostępnienia człowiekowi możliwości okazania, że lekcja została przyswojona – innymi słowy, bez sprawdzianu – okazałoby się niekompletne. Dlatego Bóg wyznaczył dzień, w którym świat będzie się uczył sprawiedliwości (Dz.Ap. 17:31). Początek tego dnia naprawdę będzie okresem odświeżenia – nową Wiosną, pełną nadziei i obietnicy wiecznego życia.

Dla chrześcijanina, wątek zbawienia przewija się przez cały Stary i Nowy Testament. Dla tych, którzy są zasmuceni swym grzesznym stanem i grzesznymi drogami, bezbożny świat – świat ślepego przypadku – byłby nie do zniesienia. Życie nie ma żadnego znaczenia bez uznania, że jest Bóg, który oferuje zbawienie przez swego Syna, Jezusa Chrystusa. To jest to posłannictwo wyzwolenia z grzechu i śmierci do nowego życia, darowanego życia, które zachwyca serca tych, którzy swe szczęście pokładają w Odkupicielu. Dla takich, jak mówi pieśń, „Grudzień jest tak przyjemny jak maj.”

BS, '04,82

\* „Wiosna”, fragment z *Cudownych Wspomnień* Patience Strong, wydanych przez Smithmark.

## „PODNIĘCIE SZTANDAR DO NARODÓW” – Izaj. 62:10

### Spis Treści — Czerwiec 2004

**Wiosna - 82**

**Nowość życia - 83**

*Ze śmierci i zła wypływa nowe życie*

**Ta szczęśliwa bojaźń - 87**

*Bojaźń pobożnego usposobienia: cześć*

**Pytania biblijne - 89**

\* *Spodziewanie Pawła*

\* *Uniwersalne odkupienie?*

\* *Dlaczego różniące się wierzenia?*

\* *Eliasz w niebie?*

**Słudzy Boga i człowieka - 91**

*Dietrich Bonhoeffer*

**Moc z góry - 93**

*Słaby w ciele, mocny w duchu*

**Plan Konwencji - część I - 95**

**Dla młodych czytelników - 96**

*Ruta i Noemi*

Sztandar Biblijny i Zwiastun Chrystusowego Królestwa (ISSN 1732-0089) Miesięcznik – Wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Ralph M. Herzig, Pa. 19425 - 2700, USA, Redaktor odpowiedzialny w Polsce:

Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Mazowiecki. **Witryna internetowa:** <http://epifania.pl>

**e-mail:** [srme@epifania.pl](mailto:srme@epifania.pl)

Cena: pojedynczego numeru – 2 zł; prenumerata roczna (12 numerów) – 24 zł.

# „NOWOŚĆ ŻYCIA”

- Rzym. 6:4 -

Zaświtał poranek  
Niczym pierwszy poranek,  
Zaśpiewał kos  
Niczym pierwszy ptak.  
Chwała za śpiewającego!  
Chwała za poranek!  
Chwała za tych, którzy ukazują Świeżość  
Pochodzącą z Boskiego Słowa!

- Eleanor Farjeon (1931)

**G**DZIE BYŁEŚ, zapytał Jehowa swego sługę Hio-ba, „gdy wspólnie śpiewały gwiazdy zaranne, a weselili się wszyscy synowie Boży?”

Z tego wersetu otrzymujemy przelotny wgląd wstecz, w sceny towarzyszące stwarzaniu ziemi. Rozumiemy, że „synowie Boży” to aniołowie, wierni pomocnicy Boga i świadkowie od niepamiętnych czasów.

Możemy mieć jedynie mgliste wyobrażenie o tym, z jaką rozkoszą ci niebiańscy obserwatorzy patrzyli na tę nową rzecz, którą Bóg tworzył, wraz ze wszystkimi obietnicami o wspanialej przyszłości dla rasy, która wkrótce miała być stworzona.

To wydaje się być bardzo dalekie od naszego obecnego stanu. Świat istnieje od wieków, jego historia roi się od dobrych intencji, które uległy wypaczeniu, osobistych tragedii milionów ludzi i ludzkości odłączonej od swego Boga Stworzyciela.

„Niedojrzali” Adam i Ewa, którzy dopiero co wyszli spod twórczej ręki Boga, obdarzeni wszystkim, o co ludzkie serce mogło prosić, przez nieposłuszeństwo zmarnowali bezpośrednie perspektywy życia, nie tylko dla siebie samych, lecz dla wszystkich, którzy narodzili się z nich. Przez ten pojedynczy akt nieposłuszeństwa, oni na długie wieki pozbawili swe dzieci świata pokoju i pomyślności.

Czy Bóg wszczepił w pierwszego mężczyznę i kobietę to wielkie pragnienie wiedzy, którego zaspokojenie doprowadziło ich do aktu buntu? Dlaczego ten grzeszny czyn Bóg powiązał z karą, wiedząc, że znajomość zła nie może być uzyskana w żaden inny sposób?

## Dozwoleń na zło

Bez trudu możemy zauważyć, że znajomość zła nie może być nabyta w inny sposób niż przez zetknięcie się z nim. Adam i Ewa nie mogliby być nieposłuszni, gdyby nie dano im przykazania, którego naruszenie pociągało za sobą karę.

Tak więc Bóg nie tylko przewidział możliwość upadku człowieka w grzech, lecz *dozwoił* na to. To było częścią Jego planu. Dlaczego? Ponieważ, mając

przewidziane lekarstwo na uwolnienie go od następstw grzechu, Bóg w swej wszechwiedzy rozumiał, że rezultatem tego będzie doprowadzenie człowieka do znajomości, przez doświadczenie, które umożliwi mu odczucie gorzkości i nikczemności grzechu, w przeciwieństwie do niezrównanej wspaniałości cnoty. Tym sposobem człowiek nauczy się pełniej miłować i czcić swego Stwórcę, źródło i początek wszelkiej dobroci.

Ostateczny rezultat spowoduje większe uznanie dla Boga i *będzie bardziej błogosławionym stanem dla ludzkości niż ten, którym mogłaby się cieszyć, gdyby upadek od łaski nigdy nie nastąpił.*

## Umieranie i śmierć

„Dnia, którego jeść będziesz z niego, na pewno umrzesz” (1 Moj. 2:17, KJV). Adam w rzeczywistości nie poszedł na śmierć w tym samym momencie – jego wyrok został odroczone. We współczesnym języku powiedzielibyśmy, że jego wyrok śmierci został wykonany przez dożywotnie więzienie aż do śmierci. Bardziej dosłowne tłumaczenie hebrajskiego tekstu brzmi, „dnia, którego jeść będziesz z niego, *umierając* umrzesz.” Innymi słowy, od chwili nieposłuszeństwa Adama i Ewy proces umierania zaczął działać, a jego nieuniknionym rezultatem była śmierć. To było jedynie kwestią czasu – w przypadku Adama długiego czasu, ponieważ on żył 930 lat, lecz nieuchronnie ani trochę więcej.

Niezależnie od tego, za jakim wyjaśnieniem egzystencji człowieka i jego natury ktoś się opowiada, jest niezaprzeczalne, że wszyscy jesteśmy niedoskonalni i znajdujemy się w stanie umierania; takim czy innym sposobem, częściowo już jesteśmy umarli. To nie jest dla nas tak oczywiste, kiedy znajdujemy się w wiosnie młodości. Lecz kiedy mamy trochę więcej przeżytych lat, jesteśmy świadomi zegara odmierzającego pozostające przed nami lata.

Ani medycyna, ani genetyka, ani ćwiczenia nie mogą rozwiązać zasadniczego problemu i udzielić nam wiecznego życia. Od kołyski aż do grobu pozostajemy w cieniu śmierci, cieniu zwiększającym się każdego roku. Jak Dawid wyraża to w Psalmie 23: „Przechodzę przez dolinę cienia śmierci” (KJV). Im dalej wchodzimy w tę dolinę, tym staje się ciemniejsza, aż ostatnia iskra życia zgaśnie.

Pismo Święte uczy, że „zapłatą za grzech jest *śmierć*” (Rzym. 6:23, kursywa nasza). Zauważmy, że werset nie mówi *umieranie* czy *męki*, lecz „*śmierć*.” Ta śmierć byłaby wieczna, gdyby nie ofiara Chrystusa, której celem jest odkupienie nas od śmierci.



Powszechnym symbolem Sprawiedliwości jest kobieta, czasem z przepaską na oczach, trzymająca wagę i miecz, mityczna grecka bogini Temida (poprzedniczka rzymskiej bogini, Justitii), która dla starożytnych Greków reprezentowała boską sprawiedliwość, zapewniającą równość i obronę prawa bez uprzedzeń – ideały charakterystyczne dla jedyne­go prawdziwego Boga.

W nieposłuszeństwie człowiek dostał się w ręce Sprawiedliwości i chociaż Bóg jest miłosierny i miłujący, to między Jego przymiotami nie może być żadnego konfliktu. Miłosierdzie i miłość muszą być przejawiane w harmonii ze sprawiedliwością. Ścisła sprawiedliwość nie może przebaczyć winnemu (4 Moj. 14:18). Człowiek był winny i dlatego musiał być potraktowany według sprawiedliwości. Sprawiedliwość mówi, Twoje życie jest stracone, „umierając umrzesz.” Człowiek został wtrącony do więzienia śmierci, a Sprawiedliwość, zamykając go, mówi: „Nie wyjdiesz stamtąd, póki­byś nie oddał do ostat­niego pieniążka” (Mat. 5:26).

### Chry­stus naszym Zastępcą

Wśród chrześcijan przeważa fałszywy pogląd o zastępstwie, który wynika z założenia, że Bóg jako mściwy tyran, rozgniewał się, iż człowiek zgrzeszył, odmawiając okazania mu miłosierdzia, dopóki nie została przelana krew, nie dbając o to czy była to krew winnego, czy niewinnego. Prawdopodobnie wielu skłania się, by spoglądać na Zastępstwo jako na doktrynę hańbiącą Boga, będącą poglądem zbyt prawniczym, chociaż jest wiele wersetów Pisma Świętego, które inaczej trudno jest zastosować, jak ten, że Chry­stus „z łaski Bożej za wszystkich śmierci skosztował”; „ciało moje, które ja dam za żywot świata”; i Chry­stus „dał samego siebie na okup za wszystkich” (Żyd. 2:9; Jana 6:51; 1 Tym. 2:6).

To nie z powodu opuszczenia przez Niego chwały, jaką posiadał ani przez przestrzeganie Zakonu czy też z powodu odrzucenia Go przez Żydów; to nie przez Jego zmartwychwstanie, lecz przez Jego śmierć jesteśmy pojednani z Bogiem. Jednak śmierć i zmartwychwstanie Chry­stusa są nieodłącznie z tym powiązane i wszystko to było potrzebne. Jak Jego śmierć nie uczyniłaby nam wiele dobra, gdyż bylibyśmy bez żyjącego Zbawiciela, tak również gdyby Jezus był najdoskonalszym przywódcą i przewodnikiem, i wspaniałym przykładem świętego życia, my będąc więźniami pod panowaniem śmierci, nigdy nie moglibyśmy pójść za Jego przewodem, dopóki On najpierw nie wykupiłby naszego uwolnienia.

### Boska sprawiedliwość musi być zaspokojona

Bóg w swej sprawiedliwości, uznając i egzekwując Swoje własne prawo, nie mógł pozwolić, aby człowiek żył ponownie, *gdyby żądania sprawiedliwości nie zostały zaspokojone*. Człowiek jest dłużnikiem i jeśli nie może zapłacić długu, nie może wyjść z więzienia śmierci – nie może mieć życia. Jak człowiek mógłby okupić winy za siebie? Jak ktoś, kto jest poddany karze i dotknięty ubóstwem, może kupić swą własną wolność? On nie może zapłacić tego długu i w rezultacie tego, nie może się uwolnić.

Lecz ludzka bezradność stwarza sposobność do okazania Boskiego miłosierdzia i miłości w Chry­stusie Jezusie, ponieważ Bóg obmyślił sposób, dzięki któremu mógł być zarówno sprawiedliwy jak i miłosierny – „że, kiedy jeszcze byliśmy słabi, we właściwym czasie Chry­stus umarł za niepo­bożnych” (Rzym. 5:6, KJV).

Jednakże, śmierć Chry­stusa nie chroni nas obecnie – nawet jako chrześcijan – przed umieraniem. Ona chroni nas przed pozostaniem w śmierci na zawsze, ponieważ Chry­stus przyszedł, aby otworzyć drzwi więzienia i dać wolność uwięzionym (Izaj. 61:1,2; Łuk. 4:18,19). Chry­stus czyni to nie przez sprzeciwianie się czy unikanie Boskiej sprawiedliwości, lecz uznając ją i płacąc to, czego ona wymagała. On ma prawo, aby uwolnić tych więźniów. Przez swą własną śmierć On kupuje grzesznika.

Jezus przyszedł na świat przez szczególny twórczy akt Boga i w rezultacie tego był nieskażony przekleństwem grzechu i śmierci. Ponieważ nie stracił swego prawa do życia czy to przez grzech Adama, czy przez swój własny (gdyż był bezgrzeszny), śmierć nie miała żadnego prawa do Niego. Dlatego On miał coś do zaoferowania sprawiedliwości za życie ludzkości: Siebie samego. On musiał mieć prawo do wiecznego życia, bo inaczej nie mógłby go dać w okupie.

Lecz jak życie *jednego*, mogło kupić życie *wielu*? Tylko na zasadzie zastępstwa. Adam reprezentował całą nienarodzoną ludzkość, kiedy został postawiony na próbie. W następstwie tego, przez jego upadek „śmierć przyszła na wszystkich ludzi” i wszyscy zostali uznani za grzeszników jeszcze przed swym narodzeniem. Chry­stus przez swą śmierć odkupił Adama spod wyroku śmierci, a czyniąc tak nabył wszystkich potomków Adama – całą ludzką rodzinę (Rzym. 5:18,19).

### Zmartwychwstanie zagwarantowane

Czy zmartwychwstanie umarłych jest dobrowolnym aktem czy obowiązkiem Boskiej sprawiedliwości? Ponieważ Chry­stus umarł za wszystkich, zgodnie z Boskim zarządze-

niem, to uwolnienie więźniów przetrzymywanych za grzech, jest oczywiście obowiązkiem Boskiej sprawiedliwości. To nie znaczy, że Bóg sam może być zmuszony do czegoś, co jest przeciwne Jego woli. Lecz On wcześniej zobowiązał się przysięgą, że zapewni błogosławieństwo ludzkiej rodzinie (1 Mojż. 22:15-18; Żyd. 6:13,14). Tym sposobem Bóg posuwa do przodu swój własny plan zgodnie z Jego wolą; On zawsze panuje nad sytuacją.

Jednakże, niewłaściwe byłoby klasyfikowanie zmartwychwstania dla wszystkich (Chrystus umarł za *wszystkich*) jako uniwersalizmu – uniwersalnego zbawienia do życia wiecznego. Nie, to jest wybawienie wszystkich ludzi ze stanu śmierci, lecz ponieważ niektórzy będą podlegać „drugiej śmierci” z powodu swego własnego grzechu, to nie może być *wieczne* zbawienie.

Mając wzbudzoną ludzkość, przywróconą tam, gdzie była przed upadkiem, z przewagą posiadania znajomości charakteru i skutków zła, z własnego doświadczenia, Chrystus proponuje chętnym i posłusznym życie wieczne. Kiedy w ten sposób będą przywrócony do naturalnego, doskonałego życia, mając znajomość dobra i zła, będzie się od nich oczekiwać doskonałego posłuszeństwa, jakie było wymagane od Adama i odpowiednio do tego oni zostaną wypróbowani.

### Wybrani i niewybrani

Zostaną ustanowione warunki w celu osiągnięcia życia wiecznego, lecz nikt nie uzdrowi ludzkości z upadku *oprócz* sprawiedliwości i przyjęcia naszego Zastępcy. Aby mieć jasne zrozumienie Boskiego Planu, musimy rozpoznać podział, jaki On czyni pomiędzy Kościołem (wybranymi) i światem w ogólności (niewybranymi).

Bóg „tak umiłował świat” (Jana 3:16), że uczynił wielkie i obfite zabezpieczenia dla ich wiecznej szczęśliwości i pokoju. Lecz w międzyczasie, gdy oni zdobywają doświadczenie ze złem, Bóg powołuje ze świata „maluczkie stadko” – Oblubienicę Chrystusa, której daje „bardzo wielkie i kosztowne obietnice”, uzależnione od ich cierpienia z Nim, odłączenia od reszty świata, aby mogli stać się współdziedzicami z Nim, co jest przywilejem niezaoferowanym ogółowi ludzkości (Łuk. 12:32; 2 Piotra 1:3,4). Apostoł Jan pisze, „Patrzcie, jaką miłość dał nam Ojciec, abyśmy dziećmi Bożymi nazwani byli ... ale się jeszcze nie objawiło czym będziemy; lecz wiemy, iż gdy się On objawi, podobni Mu będziemy; albowiem ujrzymy Go tak jak jest” (1 Jana 3:1,2). A Apostoł Paweł oświadcza o tej szczególnej kompanii, „Tenże duch poświadcza duchowi naszemu, żeśmy dziećmi Bożymi. A jeśli dziećmi, tedy i dziedzicami, dziedzicami w prawdzie Bożymi, a współdziedzicami Chrystusowymi” (Rzym. 8:16,17).

## O Boże, niech Królestwo Twoje przyjdzie, Niech rząd Twój na ziemi zacznie się; Laską Twą żelazną

### Grzechu tyranii przerwij

#### Zmartwychwstanie Kościoła

„A tak jeśliście powstali z Chrystusem, tego, co jest w górze, szukajcie, gdzie Chrystus na prawicy Bożej siedzi.” Ten werset (Kol. 3:1) jest w czasie przeszłym i mieści w sobie myśl, że zmartwychwstanie Kościoła Chrystusowego było faktem dokonanym. Niemal w ten sam sposób, bez cienia sprzeczności, o tych samych osobach jest powiedziane, że stały się „umarłe z Chrystusem” (Kol. 2:20).

Zanim może nastąpić zmartwychwstanie, musi nastąpić śmierć. Lecz jak obydwa stwierdzenia mogą być prawdziwe w tym samym czasie? W akcie swego posłuszeństwa Bogu, przez Chrystusa, Kościół wyrzekł się swych ziemskich nadziei i ambicji – wszystkich, jakie miał i spodziewał się mieć. Uznając się za umarłych dla świata, oni zostali uznani przez Boga jako ożywieni w Chrystusie, *dostępując* zmartwychwstania w Nim. Oczywiście, ich zmartwychwstanie w obiektywnym, ostatecznym znaczeniu, Pierwsze Zmartwychwstanie, wtedy należało jeszcze do przeszłości.

Zatem niezbędne jest rozróżnienie pomiędzy tymi spłodzonymi z ducha, przyszłą niebiańską kompanią, a tymi, którzy z powodu historycznego czasu nie zostali objęci tym powołaniem. Tym sposobem możemy zrozumieć naturę zmartwychwstania – że ono jest różnie stosowane zgodnie z Boskimi celami i czasem w Jego Planie. Nie wszyscy Chryścianie idą do nieba. Przeważająca liczba tych, którzy przyjmują cenną nazwę – chrześcijanin – a wielu jeszcze obecnie to czyni – mogą się spodziewać wspaniałej wieczności, nie w niebie, lecz na ziemi.

#### Zmartwychwstanie i restytucja dla niewybranych

Sama czystość Boskiej sprawiedliwości, jak również miłość Boża w dostarczeniu okupowej ofiary Chrystusa, zapewnia nas, że po zapłaceniu kary, każdy musi być kiedyś uwolniony ze śmierci. To nastąpi w przyszłym Królestwie Chrystusa (Mat. 6:10; Jana 18:36). Jednakże, nie wszyscy w tym Królestwie przyjmą Chrystusa i będą wiecznie zbawieni. Będzie wtóra śmierć, lecz tych, którzy zostaną jej poddani, nie można co do ilości porównać z liczbą tych, którzy będą zbawieni (Dz.Ap. 3:19-23).

Świat, chociaż kupiony przez Jego śmierć, odzyska w Nim jako swym Zastępcy jedynie to, co stracił.

W rezultacie tego, ich stanowisko będzie takie, jakie miałby Adam, gdyby posiadał doświadczenie i znajomość zła. Indywidualnie, każdy będzie musiał uczynić wielki postęp w celu osiągnięcia podobieństwa Chrystusowego.

### Nasze obecne usprawiedliwienie przez wiarę

Jest to nadzwyczajna rzecz: że ci, którzy są pod przekleństwem grzechu i jego skutku – śmierci, mogą być przez Boga traktowani, *jak gdyby pod nim nie byli*. Jest tutaj wielka prawda usprawiedliwienia, podstawa chrześcijańskiej Reformacji i pocieszenie dla wszystkich, którzy „płaczą w Syjonie” – dla skruszonych, których serca są złamane świadomością ich własnych grzechów (Izaj. 57:15; 66:1,2; Mat. 5:4). Radość chrześcijanina nie jest odroczonej jedynie do dalekiej przyszłości: ona jest tu i teraz, rzeczywisty i osiągalny stan szczęśliwości, określany przez Jezusa jako „stokrotny” (Mar. 10:29,30).

Nasza wiara usprawiedliwiająca musi spoczywać na niezawodności Boskiego Słowa. On nie mówi do swego ludu przez sny i złudne objawienia. Jego Słowo jest wystarczające do zapewnienia nam niezbędnej wiedzy, napomnień i potwierdzenia. Nie wszyscy mogą być nauczycielami Słowa, lecz każdy z nas musi je studiować, porównując fragmenty Słowa ze sobą. Wrażenia przychodzą i odchodzą, lecz Słowo Pana trwa wiecznie.

Biblia, będąca księgą w swym czasie, a jednak Dziełem wszech czasów, jest tak samo zadowolająca dla głodnego serca, jak zawsze była. Zwyczajne mody i społecznej przyzwoitości mogły się zmienić wiele razy, zanim Słowo Boże zostało w całości przetłumaczone – w rzeczywistości, te rzeczy ciągle się zmieniają, podczas gdy Słowo – udzielone za pośrednictwem Proroków, zapisane i przepisywane – było gromadzone stopniowo, a mimo to jego posłannictwo jest bezpośrednie i możliwe do zrozumienia dla duszy, która o to prosi. *Lecz wiara musi poprzedzać prośbę*.

Jest to wiara, która przyjmuje Chrystusa jako Zbawiciela i Króla. W zasadzie to wystarczy, aby rozpocząć tę drogę. Lecz serce, które skorzysta z tego, ma przywilej pójścia dalej, by na przywileju odpuszczenia rozwijać poddanie swej woli pod wolę Bożą. Ten akt poświęcenia wymaga wiary, którą obecnie w tym świecie posiada stosunkowo niewielu.

„Wam dano wiedzieć tajemnicę królestwa Bożego,” powiedział Chrystus do swych uczniów (Łuk. 8:10). Oni wzrastali w sile, rozwijając się sami i wyjaśniając te tajemnice (prawdy) w swych kazaniach i pismach, obejmując nas żyjących w tych późnych wiekach, błogosławionym rozpowszechnieniem Prawdy.

### Życie z wiarą

Kiedy uskarżamy się na nasze trudne warunki, dobrze będzie, gdy przypomnimy sobie, jak ciężkie

i niebezpieczne one były dla pierwszych chrześcijan. Nic dziwnego, że Kościół Chrystusowy był nawoływany do zachowywania odwagi. Jak mocno w ich umysłach i sercach były utwierdzone obietnice – ponieważ bez nich nie mogliby stawić czoła torturom i prześladowaniom, które wielu z nich musiało znosić.

Dzisiejsze niebezpieczeństwa dla chrześcijańskiego charakteru często są bardziej wewnętrzne niż zewnętrzne. Oczywiście, w dużej części zachodniego świata obranie chrześcijańskiego życia spotyka się często nie ze strzałami i procą, lecz z obojętnością i, co gorsze, ze znieważającą pogardą i przewracaniem oczami. Jednakże istnieją kraje, w których liczni chrześcijanie wciąż są tropieni w ciężkich, niebezpiecznych i nieludzkich prześladowaniach.

Musimy zapytać samych siebie: Jak moje nowe życie wypada w porównaniu z poprzednim? Czy jestem mniej samolubny i nieprzyjemnie usposobiony niż byłem przedtem? Musimy się starać o przemianę zarówno umysłu jak i serca, zmianę naszej własnej woli w wolę Bożą, o lepsze przybliżenie do ducha i charakteru Chrystusa. Powinniśmy uczyć się pragnąć woli Bożej, kochać tak, jak kocha On, chcieć tego, czego On chce. To jest przemiana najwyższego rzędu. Jest to „nowość”, do której powinniśmy dążyć.

### Woda życia

„A Duch i oblubienica mówią: Przyjdź! A kto słyzy, niech rzecze: Przyjdź! A kto pragnie, niech przyjdzie; a kto chce, niech bierze wodę żywota darmo” (Obj. 22:17).

W ostatniej księdze Biblii znajdujemy posłannictwo uzdrowienia i restytucji, przeciwieństwo w stosunku do opisu z księgi Rodzaju o upadku człowieka w grzech. Werset cytowany powyżej przyjmuje punkt widzenia Królestwa Chrystusa i, w kilku słowach, ukazuje hojną propozycję, która będzie przedstawiona zmartwychwstałemu światu. Doskonale, wieczne lekarstwo na chorobę grzechu, z którą ludzkość boryka się tysiące lat, sprawiedliwe i życiodajne prawdy tego czasu, naprawią szkody spowodowane upadkiem Adama w grzech. Wierne podporządkowanie się zarządzeniom tego nowego świata przyniesie życie wieczne na udoskonalonej ziemi - pełne przywrócenie wszystkiego, co zostało utracone w Edenie. To będzie nowy i lepszy Raj, taki, w którym odrodzona ludzkość będzie się wygrzewać w blasku Boskiej miłości i będzie w stanie w pełni ją docenić, po przejściu przez burzliwy okres dozwolenia zła.

*I rzekł ten, który siedział na tronie:*

*Oto wszystko nowe czynię.*

*I rzekł mi,*

*Napisz: bo te słowa są wierne i prawdziwe.*

*- Obj. 21:5*

BS, '04,83-86

# TA SZCZĘŚLIWA BOJAŻŃ

*Chwalcie PANA. Błogosławiony człowiek, który się boi Pana,  
a w przykazaniach Jego wielce się rozkoszuje.*

– Psalm 112 : 1 –

**B**OJAŻŃ NIE JEST uczuciem z wyboru. Tym, czego instynktownie pragniemy, jest pokój, bezpieczeństwo oraz szczęśliwe i przyjemne życie dla nas i naszych rodzin.

Lecz jest wiele rzeczy, których się obawiamy, społecznie i osobiście, włączając przestępstwa przeciw naszej osobie czy własności, choroby i podeszły wiek, niepowodzenia w naszym małżeństwie, utratę pracy, straty finansowe, terroryzm, i tak dalej. *Rozwijanie* strachu jest przez nas najmniej pożądane. A Pismo Święte nie zachęca nas do tego.

Apostoł Jan w swoim liście mówi nam, że w chrześcijańskim sercu nie ma miejsca na strach, ponieważ „miłość doskonała precz wyrzuca bojażń” (1 Jana 4:18). Zatem, dlaczego często się boimy? Czy może brakuje nam wiary? Lub mamy nieczyste sumienie?

## Nie jesteśmy grochem w strąku

Być może mamy usposobienie, które jest skłonne do trwożliwych myśli, obsesyjnego lub natrętnego rodzaju. Może jesteśmy zbyt wrażliwi, za bardzo się troszczymy, by zadowolić innych i boimy się, abyśmy nie zostali odrzuceni. Być może nasze umysłowe usposobienie jest prześladowane myślami o zbliżających się kataklizmach i żyjemy w codziennym wy-czekiwaniu poważnych następstw wynikłych z jakiegoś zła, które mogliśmy popełnić. Często nasze uczucia strachu są niejasne i nieokreślone, lecz dostrzegamy, że jesteśmy skłonni do panicznego lęku.

Zupełne pozbycie się tego obsesyjnego rodzaju strachu czasem nie jest możliwe, jeśli jest on wywoływany przez reakcje biochemiczne w naszym mózgu lub trudności emocjonalne; lecz ciągłe napelnianie naszych umysłów pomocnymi obietnicami i zachętami z Pisma Świętego, może nam pomóc w usunięciu dręczących nas obaw.

Rozmyślanie nad Słowem Bożym wywołuje pokój i *zmienia* nasze charaktery. Jest to potężne antidotum przeciw chorobie, która nazywa się Ja i Świat. Ono otwiera przed nami perspektywy, których nie możemy dostrzec, jeśli jesteśmy zaabsorbowani tym, co dzieje się w naszym umyśle lub w naszym bezpośrednim otoczeniu.

## Jak rozwijać bojażń

W naszym współczesnym świecie mamy zbyt wiele złych rodzajów bojażni, a za mało dobrych. Aby rozpatrzyć nasze obawy we właściwym kontek-

ście, powinniśmy spojrzeć na nie z punktu widzenia wieczności. Jedynym sposobem, w jaki możemy to zrobić, jest przyjęcie punktu widzenia Wiekuistego Boga za nasz własny. Najlepszym sposobem na pozbycie się naszych własnych obaw jest *nauczenie się bojażni* (czci) Bożej.

## Strach pozbawiony jadu

Hebrajskie słowo przetłumaczone jako „boi się” w wersji KJV, w nagłówku tego artykułu (*yare*), jest użyte w wielu innych wersetach, często w znaczeniu naszego powszechnego rozumienia tego słowa.

Nawołując swych braci do prostej ufności i nadziei w Boskich obietnicach, Apostoł Paweł pisze, że Bóg „sam powiedział: Nie zaniecham cię, ani cię opuszczę. Tak, abyśmy śmiało mówić mogli: Pan mi jest pomocnikiem, nie będę się bał, aby mi co miał uczynić człowiek” (Żyd. 13:5,6). Główną częścią tego wersetu jest cytat z Ps. 118:6. W obu wersetach strach przed człowiekiem jest przeciwstawiony zaufaniu w Bogu. W Przyp. 24:21 mamy powiedziane, abyśmy bali się zarówno Boga jak i króla, co Apostoł Piotr potwierdza w swoim liście (1 Piotra 2:17; gr. *phobeo*).

Zgodnie ze słowami Apostoła Pawła w liście do Rzymian 13, obowiązkiem chrześcijanina jest poddanie się świeckiemu rządowi w tych sprawach, które należą do jego jurysdykcji. Naruszenie prawa cywilnego czy karnego słusznie wywołuje strach przed karą (Rzym. 13:4). W podobnym tonie, niegodziwi są ostrzegani, aby bali się gniewu Bożego w stosunku do nich, ze „strasliwym” oczekiwaniem sądu (Żyd. 10:27; por. w.31). Słowo *strasliwy* jest tutaj przetłumaczone z greckiego słowa, *phoberos*, podobnego do spolszczonego słowa, fobia.

Bóg jest mniej zainteresowany w okazywaniu swej potężnej mocy niż w ratowaniu zagubionych, odzyskiwaniu upadłych, pociągając skruszonych do wiary. O Chrystusie, zatem i o Jego Ojcu jest powiedziane, że „trzciny nadłamanej nie złamie, a lnu kurzącego się nie dogasi” (Izaj. 42:3). Gdybyśmy nieustannie bali się Boga zwykłym strachem, życie byłoby nie do zniesienia. Oczywiście, nakaz bania się Boga, mamy rozumieć w szerszym kontekście.

## Święta bojażń

Strach przed Bogiem był często wykorzystywany jako podstawa w kierowaniu ludzi do kościołów, w mniej oświeconych okresach historii. Widmo wiecznych tortur było wystarczające, aby nawet niewierzą-

cych zmusić do „zabezpieczenia się na dwie strony” i udawania przejawów cnoty jako ubezpieczenia przed grozą dręczącej wieczności w pozagrobowym życiu.

Jeżeli słowo „strach” zastąpimy słowem „cześć” lub „szacunek”, dojdziemy do lepszego zrozumienia naszego tematu. Powodem użycia słowa „strach”, jest fakt, że zarówno cześć jak i strach ma coś wspólnego z poważnym zachowaniem oraz pewną bojaźliwością i nieśmiałością usposobienia. „Pobożność” także wyraża ten rodzaj bojaźni Bożej, o jaką się staramy.

Fałszywe rozróżnienie, które utrzymuje, że Bóg jest mściwy, a Chrystus współczujący, bardzo źle przysługuje się Bogu Jehowie. Hojny plan zbawienia dla wszystkich pochodzi od Niego. To miłujący, ojcowski duch odzwierciedlał się w Jezusie w czasie Jego służby i w Jego czułych słowach do uczniów, kiedy powiedział im, że „Ojciec miłuje was, żeście wy mię umiłowali i uwierzyliście, że Ja od Boga wyszedłem” (Jana 16:27).

Jezus podaje tutaj podstawy wiary usprawiedliwiającej: (1) umiłowaliście mnie – przyjęliście Chrystusa jako Boskiego Przedstawiciela zbawienia, i (2) że Ja przyszedłem od Boga – uznaliście, że Jezus jest Synem Bożym. Mając miłość Bożą po naszej stronie, dlaczego mielibyśmy się lękać kogoś lub czegoś?

Tak – czasem łatwiej jest to powiedzieć niż tak czynić, lecz w spokojniejszych chwilach naszego życia korzystajmy ze sposobności rozmyślenia o tym i wzmacniajmy naszą ufność w Bogu. Dziecko Boże nie powinno drżeć w ciemnościach ani być zmuszonym do ucieczki przez siły tego świata lub przeciwnika.

We współczesnym zachodnim społeczeństwie obserwuje się poważny brak szacunku, wraz z wiel-

kim lekceważeniem wobec współobywateli jak i tych, którzy sprawują władzę. Ten ogólny brak uprzejmości dostrzega się w zachowaniu na drodze, w sposobie, w jaki ludzie rozmawiają ze sobą i w niezliczonych innych sytuacjach. Gazety, telewizja, filmy i występujący komicy, wszyscy oni zarabiają na życie częściowo przez krytykowanie i wyrażanie wrogości wobec różnych grup.

Czasem krytyka jest potrzebna i może być zdrową oznaką w wolnym społeczeństwie, lecz ona często wychodzi poza granice dobrego smaku. Ten brak poważania dla władzy rozciąga się na brak czci w sprawach religijnych i często przeradza się w bluźnierstwo.

Bać się – czcić – Boga, to znaczy rozpatrywać świat i jego sprawy we właściwym kontekście. Dostosowanie naszej postawy w czci wobec Boga korzystnie zmieni nasze stosunki z tymi, którzy są wokół nas – z naszymi rodzinami, przyjaciółmi, ogółem społeczeństwa i, tak, nawet z tymi, którzy nas nie lubią.

### **Cześć przynosi radość**

Niezachwiana cześć dla naszego Boga, uznanie Jego niezrównanego stanu – daleko przewyższającego wszystko – stopniowo przyniesie spokój i wzmocnienie naszym sercom oraz pomoże stłumić nasze obawy. Szczere zrozumienie, że nasze sprawy są w Jego zdolnych rękach, że nic nie może wyrwać nas spod Jego troski i że On jest przy nas, łagodzi nasze codzienne, drobne strachy i usuwa ból z naszych prób, które musimy znosić jako wierzący. Nasza świadomość Jego świętości sprawi nam radość.

*W spokoju i ufności będzie moc wasza.*

– Izaj. 30:15

BS, '04,87-88

### **Ciekawostki ...**

**Wspólna ekspedycja** 10 badaczy ze Stanów Zjednoczonych i Turcji zamierza w lipcu wejść na Górę Ararat, w nadziei odnalezienia Arki Noego. Oni spędzą miesiąc na poszukiwaniu wielkiej budowli, częściowo odsłoniętej przez śnieg, który stopniał ostatniego lata.

Wyprawa jest organizowana przez Daniela McGiverna, prezesa firmy z siedzibą na Hawajach, opisywanego przez lokalną prasę jako chrześcijański aktywista. Pan McGivern powiedział na konferencji prasowej w okręgu Waszyngton, że obrazy z satelity pomogły zlokalizować na górze obiekt o wysokości 13,5m, szerokości 22,5m i długości 135m. „Nie będziemy jej odkopywać. Nie będziemy zabierać stamtąd żadnych przedmiotów”, powiedział reporterom. „Zamierzamy ją sfotografować i, jeśli Bóg pozwoli, wszyscy ją zobaczą.”

Biblia mówi, że Noe i jego Arka po wielkim potopie osiadła na Górze Ararat. W 1957 roku piloci tureckich sił powietrznych zauważyli formację o kształcie łodzi, w prowincji Agri, lecz jak dotąd, żadna ekipa odwiedzająca ten teren nie odkryła żadnego śladu statku.

\* \* \*

**Pary biorące ślub** we włoskich kościołach wkrótce będą mówić „przyjmuję cię” zamiast „biorę cię” jako część małżeńskich ślubów. Biskupi włoskiego kościoła rzymsko-katolickiego zatwierdzili tę zmianę, podkreślając, że małżeństwo nie powinno być postrzegane jako posiadanie jednej osoby przez drugą, lecz przyjmowanie drugiej osoby jako dar od Boga.

- Reuter



# PYTANIA BIBLIJNE



## SPODZIEWANIE PAWŁA

**P** W Filip. 1:23 czytamy słowa Apostoła Pawła „pragnąc być rozwiązany, a być z Chrystusem.” Czy to dowodzi, że Paweł spodziewał się być z Chrystusem zaraz po swej śmierci?

**O** W Filip. 1:20-25 Apostoł mówi nam, że on nie wie czy wolałby swoje ludzkie życie z jego cierpieniami i błogosławieństwami służby dla braci, czy śmierć z jej uwolnieniem od pracy i cierpienia. On przyznaje, że jest przytłoczony, nie wiedząc, co powinien wybrać z tych dwóch rzeczy:

1. Jego ludzkie życie czy
2. Śmierć.

Wybór był dla niego zupełnie obojętny, ponieważ obu stanom towarzyszyły takie rzeczy, że on nie mógł zdecydować, co byłoby bardziej pożądane.

### Dwie jeszcze bardziej pożądane rzeczy

Lecz w w.23 on wspomina dwie inne rzeczy – trzecią i czwartą – które są o wiele lepsze niż jego ludzkie życie czy śmierć. W wersji Króla Jakuba one są wspomniane jako:

3. Odejście i
4. Przebywanie z Chrystusem.

Greckie słowo *anulusai*, które w w.23 jest przetłumaczone „odejść”, jest również przetłumaczone jako „wrócić” w Łuk. 12:36.

Które z tych znaczeń pasuje w Filip. 1:23?

W Łuk. 12:36 *anulusai* jest użyte w przypowieści ilustrującej drugi adwent naszego Pana. Jezus wyraźnie uczy nas, że chrześcijanin zostanie nagrodzony w zmartwychwstaniu, a nie wcześniej (Łuk. 14:14). Dlatego Paweł i inni Apostołowie wierzyli, że od razu w chwale ujrzą i będą z Panem Jezusem w Jego drugim adwencie (2 Tym. 4:1).

Te rozważania prowadzą nas do myśli, że tłumaczenie Filip. 1:23 powinno brzmieć „mając pragnienie Jego powrotu i przebywania z Chrystusem.”

Dlatego Paweł uważa, że te dwie rzeczy, odejście i przebywanie z Chrystusem, są o wiele lepsze niż dwie inne rzeczy – jego ludzkie życie czy

śmierć. W Filip. 1:23 Apostoł wyraził nadzieję, która miała się zrealizować przez zmartwychwstanie, w czasie powrotu Chrystusa.

## UNIWERSALNE ODKUPIENIE?

**P** Czy Biblia uczy o uniwersalnym odkupieniu?  
**O** Biblia uczy o uniwersalnym odkupieniu dla wszystkich w tym znaczeniu, że wszyscy, którzy kiedykolwiek żyli, w pewnym okresie skorzystają z okupowej ofiary Chrystusa (1 Tym. 2:6).

Dla wierzących Wieku Ewangelii – ten „dzień zbawienia” (2 Kor. 6:2) – zbawczy proces, rozpoczyna działać dla nich przez wiarę, w tym życiu. *Sposobność* uzyskania wiecznego życia dla niewierzących nie rozpocznie się, dopóki nie zostaną wzbudzeni z umarłych w Królestwie Chrystusa na ziemi (Jana 5:28,29). Mając w tym dniu udzieloną wszelką pomoc i zachętę do przyjęcia Go jako Zbawiciela i dojścia do harmonii z prawami Nowego Przymierza, ci, którzy nie zareagują przychylnie na Jego sprawiedliwe sądy, zostaną zniszczeni w drugiej śmierci (Dz.Ap. 3:19-23).

Pierwsza śmierć przyszła na wszystkich z powodu grzechu jednego człowieka (Rzym. 5:12). Druga śmierć nie będzie wymierzona nikomu, z wyjątkiem dobrowolnego, rozmyślnego, uporczywego grzechu jednostki (Żyd. 10:26-29; Jer. 31:29,30). Taki grzech nie może być popełniony, dopóki ktoś nie zostanie uwolniony z wyroku, który wcześniej ciążył nad nim przez Ojca Adama – wyroku *pierwszej* śmierci. Dlatego świat nie może teraz umrzeć drugą śmiercią, ponieważ nie został jeszcze uwolniony od pierwszej śmierci – stąd pozbawiony rozsądku jest pogląd, że w tym życiu jest „ostatnia szansa” do przyjęcia Chrystusa.

Ludzka rodzina została potępiona raz – Adam i cały jego rodzaj w nim (1 Kor. 15:22). Dopóki, przez zasługę Chrystusa, oni nie zostaną uwolnieni z tego potępienia, nie mogą wejść w nową próbę do życia wiecznego i możliwość ostatecznego potępienia, jeśli okażą się niepoprawni.

*Jako chrześcijańskich braci i siostry powinniśmy uznawać tych wszystkich, którzy twierdzą, że pokutują za grzech i przyjmują Jezusa jako Zbawiciela i których zachowanie jest zgodne z naukami biblijnymi (Dz.Ap. 4:12; 16:31).*

## DLACZEGO RÓŻNIĄCE SIĘ WIERZENIA?

**P** Jak powinniśmy traktować różne odmiany chrześcijańskich wierzeń?

**O** Różni Reformatorzy i ich ruchy reformacyjne najwidoczniej były użyte przez Boga, w celu stopniowego wyprowadzania Jego spragnionego Prawdy ludu, z błędów ciemnych wieków.

Bóg użył **Marcina Lutra**, aby z Pisma Świętego wyprowadził prawdziwą doktrynę o usprawiedliwieniu przez wiarę, jako przeciwną błędowi o usprawiedliwieniu przez uczynki. Przez wysiłki jego i innych liderów, jego ruch przерodził się w denominację luterańską.

**Ulrich Zwingli** był użyty przez Boga do wydania nauki Prawdy, że chleb i wino w Wieczerzy Pańskiej *przedstawiają* ciało i krew Jezusa, sprzeciwiającej się błędowi o *prawdziwej obecności* ciała i krwi Jezusa w Wieczerzy Pańskiej. Przez wysiłki Kalwina i innych w tym ruchu powstała denominacja prezbiteriańska.

**Tomasz Cranmer** został użyty przez Boga, aby wydać naukę Prawdy, że Kościół w ciele jest poddany władzom świeckim, jako przeciwną błędowi, że władza świecka jest poddana Kościołowi. Ostatecznie jego ruch stał się Kościołem Episkopalnym.

Reformatorzy tacy jak Wesley, Campbell i Miller wydali inne nauki Prawdy. Ich ruchy stały się odpowiednio Kościołem Metodystycznym, Chrześcijańskim (Uczniów) i Adwentystów. Byli również inni.

## Zaniechanie podążania za postępującą Prawdą

Jednakże, w miarę upływu czasu i liczebnego wzrostu denominacji, wielu ich wyznawców tkwiło w nich nieruchomo, odrzucając rozważenie możliwości dalszego postępu Prawdy. To rozwijało sek-

ciarskiego ducha i wynikające z niego prześladowania innych chrześcijan.

Nie mamy prawa krytykować ani lekceważyć tych, którzy rozumieją te sprawy inaczej niż my. Jako chrześcijańskich braci i siostry powinniśmy uznawać tych wszystkich, którzy twierdzą, że pokutują za grzech i przyjmują Jezusa jako Zbawiciela i których zachowanie jest zgodne z naukami biblijnymi (Dz.Ap. 4:12; 16:31). A wszyscy, którzy oddali lub poświęcili samych siebie Bogu i których życie, na ile to możliwe, jest zgodne z zasadami prawdy i sprawiedliwości, powinni z zadowoleniem być przyjmowani jako prawdziwi uczniowie Chrystusa (Jana 8:31,32,36).

## ELIASZ W NIEBIE?

**P** Czy Eliaz dostał się do Boga w niebie na ognistym wozie?

**O** W 2 Król. 2:11 czytamy: „Oto wóz ognisty, i konie ogniste rozłączyły obydwu [Eliasza i Elizeusza]. I wstąpił Eliaz w wicherze do nieba.”

Dokładne przeczytanie tego wersetu pokazuje, że Eliaz nie dostał się „do nieba” *na wozie*, lecz „w wicherze.” On w ogóle nie mówi, że Eliaz był na wozie. Ognisty wóz i konie wjechały pomiędzy proroków i „rozłączyły obydwu”, a następnie on wstąpił do nieba.

## Niebo, do którego wstąpił Eliaz

Najwidoczniej niebo, do którego w wicherze został zabrany Eliaz, nie było miejscem mieszkania Boga, lecz raczej atmosferą lub niebem otaczającym ziemię, powietrznym niebem.

Hebrajskie słowo *shamayim*, przetłumaczone na „niebo” w 2 Król. 2:11, występuje wiele razy i różnie jest używane w Biblii. Ono czasem jest używane w znaczeniu atmosfery ziemskiej (1 Moj. 1:8). O wybierających się do nieba, w którym Bóg mieszka, Jezus mówi nam wyraźnie w Jana 3:13, że „nikt nie wstąpił do nieba, tylko ten, który zstąpił z nieba.”

BS, '04,89-90

\* \* \* \* \*

Szósty z serii artykułów o pobożnych mężczyznach i kobietach z całego świata, których życie kształtowało kulturę, w jakiej żyjemy.

## DIETRICH BONHOEFFER

1906–1945

### CENA JEGO UCZNIOSTWA

**SKRYTY CZŁOWIEK, LECZ TROSKLIWY PRZYJACIEL** – mówi opis o tym odważnym chrześcijanie, który ośmielił sprzeciwić się rażącej niesprawiedliwości nazistowskiego reżimu w hitlerowskich Niemczech, w latach 1930-1940. Pamiętany jako teolog i autor, pastor i nauczyciel, swe wybitne miejsce w historii zapewnił sobie przez męczeństwo dla sprawy, o którą od wczesnej młodości walczył.

Urodzony jako szósty z ośmiorga dzieci Karla i Pauli Bonhoefferów w Breslau we wschodnich Niemczech (obecnie Wrocław w Polsce), Dietrich we wczesnych latach życia był uczony w domu przez matkę, jedną z nielicznych kobiet, które wtedy miały uniwersyteckie wykształcenie. Jego ojciec, Karl, był wybitnym profesorem psychiatrii i neurologii, i młoda rodzina rozwijała się w akademickich kręgach Uniwersytetu w Berlinie. Paula uczyła swe dzieci o ważności silnego pod względem moralnym i intelektualnym charakteru, którą one wszystkie zaczęły przejawiać, co uwidoczniło się w ich późniejszej postawie przeciw skorumpowanemu reżimowi.

#### Chrześcijańska służba

W wieku 18 lat Dietrich podjął studia teologiczne na uniwersytetach w Tubingen i Berlinie, a trzy lata później został nagrodzony doktoratem z wyróżnieniem za rozprawę *Sanctorum Communio* (Komunia Świętych). Służył przez krótki czas jako pomocnik pastora w niemieckiej kongregacji w Barcelonie, po czym w 1930 roku wyjechał do Nowego Jorku na studia w Zjednoczonym Seminarium Teologicznym, pracując równocześnie w Kościele abisyńskich Baptystów w Harlem. W 1931 roku, w wieku zaledwie 25 lat, Dietrich powrócił do Berlina, aby objąć posadę wykładowcy teologii systematycznej na uniwersytecie, a później w tym samym roku został wyświęcony jako duchowny niemieckiego Ewangelickiego Kościoła Protestanckiego.

#### Hitlerowskie Niemcy

Od pierwszych wieków, nacjonalizm i władze państwowe miały wpływ na kościoły i ta tradycja razem z pojawieniem się Hitlera jako nowego silnego przywódcy, skłoniła wielu niemieckich protestantów do popierania rosnącego nazizmu. Prześlado-

wanie nie-Aryjczyków – szczególnie ludności żydowskiej, której na mocy prawa państwowego zakazano pracy w państwowej służbie cywilnej, zostało w 1933 roku zaaprobowane przez kościół i od tego czasu ci, którzy mieli żydowskie pochodzenie, nie mogli być duchownymi ani nauczycielami religijnymi.

Bonhoeffer ostro protestował przeciw tej polityce. On utrzymywał, że jeśli nie-Aryjczykom zakazywano stanu duchownego, to ich koledzy powinni ustępować w okazaniu wiernego poparcia, nawet gdyby miało to doprowadzić do utworzenia nowego kościoła, uwolnionego od nazistowskich wpływów. On zademonstrował swą własną szczerą odwagę, przez odrzucenie mianowania go na pastora kongregacji w Berlinie.

#### Na pustyni

Znajdując się w opozycji do większości ze swych przyjaciół w sprawie wzrastającego niemieckiego antysemityzmu i wstydząc się tego, co on uważał za tchórzostwo ze strony panującego chrześcijańskiego kościoła, pod koniec 1933 roku został pastorem mówiących po niemiecku kongregacji w Londynie. Pisząc do przyjaciela, wyjaśnił swą decyzję, że „jest czas, aby na trochę udać się na pustynię.” On usługiwał w niemieckim Kościele Ewangelickim w Sydenham i Kościele Zreformowanym Świętego Pawła w Londynie. Jego parafia wkrótce stała się schronieniem dla chrześcijańskich i żydowskich uchodźców.

#### Kościół Wyznający

Mniejszość niemieckich chrześcijan, tak jak Bonhoeffer, była bardzo niezadowolona z rosnącej niesprawiedliwości i samozadowolenia Kościoła Ewangelickiego jako całości. Nie będąc w stanie współpracować z nazistami w sprawach kościoła, w maju 1934 roku, grupa protestujących formalnie utworzyła Kościół Wyznający, oddany tym, którzy pozostawali wolni od wpływów nazizmu. Bonhoeffer był członkiem założycielem. Jego londyńska parafia i inne niemieckie parafie w Anglii wycofały się z oficjalnego Kościoła Ewangelickiego, w poparciu dla nowego Kościoła Wyznającego.

Po powrocie do Niemiec w 1935 roku, Bonhoeffer objął kierownictwo w seminarium Kościoła Wyznającego. Jego studenci mieli niepewną przyszłość, ponieważ oficjalny kościół nie dopuszczał do ich mianowania. Jednak nowy Kościół znajdował się pod rosnącym wpływem Gestapo i podczas gdy niektórzy jego członkowie zaczęli pomagać Żydom, in-



ni odmawiali roztrząsania „kwestii żydowskiej” i nawet proponowali rezolucję wyrażnie podtrzymującą państwowe prawo, aby uregulować sprawy żydowskich obywateli.

Bonhoeffer był bardzo zaniepokojony tym brakiem solidarności, lecz kontynuował nauczanie w seminarium do sierpnia 1937, kiedy Himmler wydał dekret oświadczający, że edukacja i egzaminowanie kandydatów na Wyznających duchownych jest nielegalne. Seminarium zostało zamknięte przez Gestapo, a 27 byłych studentów Bonhoeffera aresztowano w listopadzie tamtego roku.

### Tajna służba

Przez następne dwa lata Bonhoeffer potajemnie objeżdżał wsie wschodnich Niemiec, nadzorując swoich studentów, z których wielu nielegalnie pracowało w małych parafiach. Na konferencjach w całej Europie on energicznie reprezentował stanowisko Kościoła Wyznającego i wzywał ruch ekumeniczny do powrotu do jego teologicznych podstaw i odpowiedzialności za pokój. Jednak będąc świadomy, że jest czujnie obserwowany przez Gestapo, Bonhoeffer ograniczał swe publiczne kazania.

### Noc Kryształowa

Ta „noc tłuczonego szkła” – 10 listopada 1938 roku, była jedyną datą zaznaczoną w Biblii Dietricha Bonhoeffera. Następnego dnia po zniszczeniach nazistowskiej „Kryształowej nocy” – skoncentrowanym ataku na Żydów oraz ich domy, synagogi i sklepy – on zaznaczył tę datę pod Psalmem 74:8:

*„Mówili w sercu swoim: Zburzmy ich pospołu; popalili wszystkie przybytki Boże w ziemi ... Dokądże, o Boże! Przeciwnik będzie urągać? Izali nieprzyjaciół będzie bluźnił imię Twoje aż na wieki?”*

Sprzeciwiając się Hitlerowi i partii nazistów, jak dotąd jedynie w kategoriach ideologicznych, w Bonhoefferze coraz bardziej wzrastała opozycja do Fuhrera i jego partii. On poważnie zastanawiał się nad opuszczeniem Niemiec, wiedząc, że wojna jest nieunikniona i że nigdy nie będzie walczył w armii Hitlera.

Kiedy zaproponowano mu posadę w Zjednoczonym Seminarium w Nowym Jorku, wyjechał tam w czerwcu 1939, lecz po pewnym czasie zmienił decyzję i powrócił. On napisał do przyjaciela: „Doszedłem do wniosku, że zrobiłem błąd przyjeżdżając do Ameryki ... Nie miałbym żadnego prawa uczestniczenia w przywracaniu życia chrześcijańskiego w Niemczech po wojnie, jeśli nie będę dzielić utrapień wojny z moim ludem” (Bethge, Eberhard. *Dietrich Bonhoeffer: Eine Biographie*).

### Niemiecki ruch oporu

Dietrich Bonhoeffer po raz pierwszy spotkał się ze zorganizowanym niemieckim oporem na początku 1939 roku. Jego szwagier, Hans von Dohnanyi, był

jego członkiem, a jako prawnik pracował w urzędzie Wywiadu Wojskowego Naczelnego Dowództwa Sił Zbrojnych z admirałem Wilhelmem Canarisem i generałem brygady Hansem Osterem. Obaj podzielali jego poglądy polityczne i urząd stał się ośrodkiem konspiracji i oporu.

W październiku 1940 roku Bonhoeffer rozpoczął pracę jako agent Wywiadu Wojskowego, rzekomo w celu zdobycia poparcia dla nazizmu, dzięki swym kontaktom ekumenicznym, lecz w rzeczywistości używając swego wpływu dla rozpowszechniania informacji o ruchu oporu. Odwiedzając różne kraje Europy, starał się je przekonać, że pewne gesty poparcia Sprzymierzonych dla niemieckiej konspiracji, mogą mieć decydujące znaczenie dla obalenia Hitlera. Jednak, Sprzymierzone rządy były sceptyczne i nieprzygotowane na zaakceptowanie takich żądań.

### Operacja siedem

Był to plan przemycenia Żydów z Niemiec, przy użyciu fałszywych wiz. Pierwszych 14 szczęśliwie dotarło do Szwajcarii we wrześniu 1943 roku, lecz Gestapo odkryło znaczne fundusze wysyłane dla poparcia tej akcji, prześledziło drogę pieniędzy do Dohnanyi i Bonhoeffera, i aresztowało ich w kwietniu 1943 roku. Dietrich był oskarżony o:

- Spiskowanie w celu ocalenia Żydów;
- Wykorzystywanie swych podróży zagranicznych do spraw niezwiązanych z wywiadem;
- Nadużywanie swego stanowiska w wywiadzie do ochrony pastorów Kościoła Wyznającego przed służbą wojskową oraz do własnej pracy ekumenicznej.

### Cena uczniostwa

Chociaż uczestniczył w nieudanej próbie zamachu na Fuhrera, to uświadomienie pełnego zasięgu działalności Bonhoeffera w ruchu oporu zabrało nazistom dużo czasu. Najpierw uwięziony w Berlinie, potem przeniesiony do Buchenwaldu, a ostatecznie do obozu koncentracyjnego we Flossenburgu, Dietrich Bonhoeffer został powieszony 9 kwietnia 1945 roku, razem z innymi konspiratorami. Jego brat Klaus i szwagier Dohnanyi zostali straceni kilka dni później.

Pisma Bonhoeffera ujawniają człowieka o głębokiej duchowości, zmartwionego zeświecczeniem świata i dwudziestowiecznym oddaleniem od wartości religijnych. *Cena Uczniostwa*, opublikowana w 1939 roku, jest interpretacją Kazania na Górze i wzywa do gruntownej zmiany życia, jeśli chrześcijanin ma być prawdziwym uczniem Chrystusa. Listy Dietricha Bonhoeffera z więzienia nie ujawniają dręczących zmagania czy ducha buntu. Raczej, jak powiedział doktor SS, który był świadkiem jego śmierci: „Chyba nigdy nie widziałem człowieka tak posłusznego woli Bożej.”

BS, '04,91-92

## MOC Z GÓRY

*„Abym się zbytnio nie wynosił obfitością objawień, został mi dany cierń w ciele, wysłannik szatana, aby mię policzkował, żebym się nie wynosił ponad miarę. O tę rzecz trzy razy błagałem Pana, aby mogła odstąpić ode mnie. Lecz powiedział mi, moja łaska jest dla ciebie wystarczająca, ponieważ moja moc wykonuje się w słabości. Z największą radością będę się raczej chlubić z moich słabości, aby mogła we mnie mieszkać moc Chrystusowa. Dlatego mam upodobanie w słabościach, zniewagach, potrzebach, prześladowaniach i przykrościach dla Chrystusa: ponieważ, gdy jestem słaby, wtedy jestem mocny.”*

– 2 Kor. 12: 7-10 (KJV) –

**DOŚWIADCZENIE ŚWIĘTEGO PAWŁA** jest związane podane w powyższym wersecie. Jest to język zwyciężającego świętego, potulnie uginającego się pod wolą Bożą. Chociaż miał szlachetny, lojalny, szczery i silny charakter, jednak Apostoł zdawał sobie sprawę z tego, że był członkiem upadłej ludzkiej rodziny i razem z całą ludzkością był poddany słabości. Bóg powołał go do najważniejszej i najbardziej chwalebnej pracy – niesienia Ewangelii poganom. Dla korzyści całego Kościoła, zostały mu udzielone szczególnie i wspinałe objawienia, nawet przewyższające te, udzielone innym poważanym i umiłowanym Apostołom.

W umysłowej wizji Apostoł został przeniesiony do trzeciego nieba – do nowej dyspensacji, Tysiącletniego panowania Chrystusa (2 Piotra 3:6,7,13; Izaj. 65:17). Jemu zostały ukazane rzeczy (bez wątpienia Plan i cel Boga, który teraz został nam objawiony, w dużej mierze przez jego pisma), których wówczas nie godziło się wypowiedzieć, ponieważ nie był to odpowiedni czas na wyjaśnienie ich Kościołowi (2 Kor. 12:4). Apostołowi została powierzona opieka nad wszystkimi zborami wywodzącymi się z pogan i jego urząd wiązał się z wielką odpowiedzialnością. Chociaż jego stanowisko było pracowite i trudne, wymagając od niego wielkiego hartu ducha, gorliwości, energii i samozaparcia, to ono było także wielkim zaszczytem.

### **Cierń w ciele Pawła**

Paweł doceniał zaszczyt takiej zażyłej społeczności z Panem i służby dla Niego, i okazywał swą wdzięczność w niestrudzonej gorliwości i entuzjazmie. Lecz nawet w tym Pan rozpoznał osobiste niebezpieczeństwo dla swego umiłowanego i wiernego Apostoła – niebezpieczeństwo pychy i samowyzszenia, które, gdyby się rozwinęły, wkrótce uczyniłyby go niezdatnym do dalszej służby i pozbawiłyby go przyszłej nagrody. Tak więc cierń w ciele został dozwolony. On nie pochodził z Pańskiej ręki, chociaż przez Niego dozwolony, lecz, jak Apostoł stwierdza, był to „wysłannik szatana, aby mię policzkował.”

Cierń w ciele zawsze jest bolesny i niezależnie od tego, co to mogło być (wierzmy, że był to słaby

wzrok Apostoła), było to dla Pawła bardzo męczące. Najpierw on myślał jedynie o udręce i przykrości, jaką ta dolegliwość wywoływała i jaką była przeszkodą w jego pracy dla Pana. To był wysłannik szatana, którego on chętnie chciał się pozbyć i trzy razy błagał Pana o jego usunięcie. Lecz nie, on musiał pozostać i Pan łagodnie uświadomił Pawłowi, że chociaż on był bardzo niepożądany dla ciała, jednak był pożyteczny pod względem duchowym, bo w przeciwnym razie mógłby się stać zbyt wyniosły.

### **Paweł doceniał Pańską troskę**

Apostoł pokornie przyjął konsekwencje tej słabości. On nie czuł się urażony tym, nie zaczął się chwalić swoją siłą ani nie zarzucał Panu, że nie użył Swojej mocy w celu usunięcia tej dolegliwości. Wprost przeciwnie, on z wdzięcznością i zadowoleniem przyjął Pański osąd jego serca i Boską ocenę jego siły oraz docenił miłość, która w ten sposób *osobiście zatroszczyła się o niego*, bo przez niego Pan służył całemu Kościołowi.

Tak, chwała Panu! On wybiera swe własne narzędzia i ostrzy, szlifuje oraz poleruje je w celu bardziej efektywnej służby, i posługuje się nimi z siłą i mocą w służbie dla Jego ludu. W całej mozolnej i pracowitej służbie, On również sprawuje szczególną opiekę nad swymi chętnymi i wiernymi narzędziami. On nie dopuści, aby byli doświadczani bardziej, niż są w stanie znieść (1 Kor. 10:13). Podobnie jak nie pozwoli na wywyższenie ich bez pewnej przeciwwagi w postaci ciernia w ciele, dla zachowania równowagi.

Odpowiedź na modlitwę Apostoła, chociaż nie była spełnieniem jego prośby – stała się błogosławnym pocieszeniem – „Moja łaska jest dla ciebie wystarczająca, ponieważ moja moc wykonuje się w słabości.” Łaska Pana zrekompensowała słabość Apostoła, tak, że był w stanie wypełnić swą służbę.

### **PODOBNE POCIESZENIE DLA NAS**

Jest to również błogosławione pocieszenie dla każdego innego prawdziwie posłusznego chrześcijańskiego serca. Jak wielu z ludu Pana jest gwałtownie miotanych i boleśnie próbowanych w tych dniach! Bez wątpienia wielu z nich żarliwie błagało Pana o

usunięcie tej czy innej próby, czy dolegliwości, lecz drażniący cierń wciąż pozostaje w celu ich zdyscyplinowania i udoskonalenia. Niech wszyscy tacy, podobnie jak Apostoł Paweł, wsłuchają się w głos Mistrza – „Moja łaska jest dla ciebie wystarczająca.” Cóż z tego, że porzucają cię przyjaciele – jeśli masz Moją łaskę, Moją miłość czy to nie wystarczy? A choć czasem ciało będzie słabe, a serce bojaźliwe – Moja moc zaspokoi twoje braki; a jeśli postępujesz drogą, którą wyznaczyłem, twoja słabość jedynie bardziej objawi moc Bożą.

### Boska moc dla nas

Które szczerze dziecko Boże, w czasie największej potrzeby i wyjątkowej słabości, nie uświadomiło sobie Boskiej mocy działającej na jego korzyść, uzupełniającej jego słabości mocą z góry? A kiedy zadanie, do którego Pan go powołał i wobec którego czuł się tak nieudolny, zostało wypełnione, któż w wyniku tego nie uświadomił sobie wspaniałej mocy Bożej?

Mając na uwadze takie łaskawe uzupełnianie jego słabości Boską siłą, wierny Apostoł potulnie odpowiedział, „Z największą radością będę się raczej chlubić z moich słabości, aby mogła we mnie mieszkać moc Chrystusowa.” Wytężając całą swą energię i wiernie wykorzystując własne zdolności w najpełniejszym zakresie, jako wierny szafarz, on z radością uznał Pańską rękę działającą z nim – przez cuda i znaki z objawieniem ducha i mocy (Żyd. 2:4; Dz.Ap. 19:11, 12; 1 Kor. 2:4). Te objawienia Boskiej mocy, uzupełniające wiernie używane, naturalne zdolności Pawła, były Pańską aprobatą dla wszystkiego, co on czynił – dowodami Boskiego uznania zarówno dla niego jak i dla innych, i w rezultacie powodem do wielkiej radości.

### Powód naszej radości

Jak Apostoł, tak również wszystkie dzieci Boże, korzystają z przywileju uzupełniania ich słabości łaską Bożą, kiedy potulnie i wiernie używają swych talentów w Pańskiej służbie. I tak wszyscy wierni mogą się radować w utrapieniach, chorobach, w trudnym położeniu, zdając sobie sprawę z tego, że Bóg ma nadrzędną władzę nad wszystkimi sprawami i udziela im potrzebnej siły, powodując, że „tym, którzy miłują Boga, wszystkie rzeczy dopomagają ku dobremu” (Filip. 4:13,19; Rzym. 8:28). Tylko wtedy, gdy używamy klucza obiecanego przez Niego, zawsze wystarczającej łaski, będziemy w stanie wznieść się z naszej doliny słabości na wyżyny większej siły i przejść przez przeszkody, które w przeciwnym razie byłyby nie do pokonania.

Lecz radowanie się w utrapieniach, łagodne i cierpliwe znoszenie przykrego ciernia w ciele, a nawet chlubienie się w takich osobistych słabościach, jako bardziej objawiających moc Chrystusową, jest możliwe tylko dla tych, których serca są w najpełniejszej zgodności z miłującymi celami Boga (Rzym. 5:2-5). Jeśli serce jest pod wpływem pychy, samowyzszenia, chępliwej wystawności, umiłowania sławy czy bogactwa lub światowej ambicji, to radowanie się w utrapieniach jest niemożliwe. Lecz kiedy stare ambi-

cje i pragnienia ciała są tłumione, a wiara, nadzieja, miłość, łagodność, posłuszeństwo, gorliwość i różne inne chrześcijańskie zalety są żywe i aktywne, to mamy świadomość Boskiej łaski obejmującej nas przez Chrystusa i wtedy możemy radować się w każdym doświadczeniu.

Jest to prawdą w stosunku do wszystkich, którzy postępują za przykładem Jezusa i Apostoła Pawła (1 Piotra 2:21; 1 Kor. 11:1). Mistrz prawdziwie powiedział o swoich naśladowcach: „Beze mnie nic uczynić nie możecie” (Jan 15:5). Boska moc działa przez naszego Pana Jezusa i Słowo Prawdy, we wszystkich z Jego poświę-

conego ludu, proporcjonalnie do tego, jak oni Go wzywają i polegają na Jego mocy. Ta moc może działać zarówno w najsłabszym jak i w najsilniejszym z Jego ludu.

### Modlitwa o łaskę wystarczającą

Łaska Boża przez Chrystusa jest wystarczająca dla wszystkich i w każdym czasie potrzeby. Jednak nie powinniśmy zapominać, że ten wielki dostatek łaski nie jest wylewany na lud Pański bezwarunkowo, lecz w odpowiedzi na uznanie przez nich takiej potrzeby i ich wyrażoną w modlitwie prośbę o łaskę, wystarczającą w każdym czasie potrzeby. Ten, który pamięta o spadającym wróble i liczy nawet włosy na naszych głowach, nie pozwoli, aby nasze błagania o potrzebną siłę zostały zlekceważone (Łuk. 12:6,7; 2 Kor. 9:8; Filip. 4:19).

Pamiętajmy o Pańskiej obietnicy: „Moja łaska jest dla ciebie wystarczająca, ponieważ moja moc wykonuje się w słabości.” Niech te słowa sprowadzą bogate błogosławieństwa na drogi lud Boży, który ufa Jemu, którego On miłuje, o którego się troszczy i którego zawsze będzie strzegł jak „żrenicy oka” swego (5 Moj. 32:10; Ps. 17:8; Zach. 2:8). Jak wspaniale jest należeć do Boga, odczuwać ciepło Jego wielkiej miłości i zawsze w Nim znajdować „ucieczkę i siłę naszą, ratunek we wszelkim ucisku najpewniejszy” (Ps. 46:2)!

BS, '04,92-94



Paweł oślepiony w drodze do Damaszku

## Program Konwencji na Orłówkę, Susiec i Rzeszów. (c.d. w następnym numerze)

### ORŁÓWKA — 26, 27, 30 czerwca 2004 r.

Przewodniczący: br. D. Markowec; Zastępca: br. H. Parylak

#### Sobota, 26 czerwca

„Przełoż, bracia święci, powołania niebieskiego uczestnicy! Obaczcie apostola i najwyższego kapłana wyznania naszego, Chrystusa Jezusa – Żyd. 3:1

- 10<sup>00</sup> – 10<sup>20</sup> Nabożeństwo poranne . . br. Wasyl Pacaraniuk  
10<sup>20</sup> – 10<sup>40</sup> Powitanie . . . . . br. Wasyl Matjaszczuk  
10<sup>40</sup> – 11<sup>40</sup> Wykład: . . . . . br. Hrihorij Parylak  
12<sup>10</sup> – 13<sup>10</sup> Wykład: . . . . . br. Stepan Łychowicz  
13<sup>10</sup> – 15<sup>00</sup> PRZERWA OBIADOWA  
15<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup> Wykład: . . . . . br. Michał Łotysz  
16<sup>30</sup> – 17<sup>30</sup> Wykład: . . . . . br. Mychajło Chilczuk  
18<sup>00</sup> – 19<sup>00</sup> Wykład . . . . . br. Feliks Kucharz

#### Niedziela, 27 czerwca

„A ten który nas utwierdza z wami w Chrystusie i który nas pomazał, Bóg jest; Który też zapieczętował nas – 2 Kor. 1:21,22  
10<sup>00</sup> – 11<sup>30</sup> Zebranie świadectw . . . . br. Janusz Spadziński

- 12<sup>00</sup> – 13<sup>00</sup> Wykład do chrztu . . . . . br. Wasyl Matjaszczuk  
13<sup>00</sup> – 14<sup>00</sup> Symbol chrztu  
14<sup>00</sup> – 16<sup>00</sup> PRZERWA OBIADOWA

16<sup>00</sup> – 17<sup>30</sup> SYMPOZJUM: „Wszystko czyńcie bez szemrania i sporów – Filip. 2:14

1. Analiza Listu do Filipian – br. Anatolij Matjaszczuk
2. Szemranie – br. Wasyl Pacaraniuk
3. Spory – br. Mychajło Chilczuk

18<sup>00</sup> – 19<sup>00</sup> Wykład . . . . . br. Wacław Szpunar

#### Poniedziałek, 28 czerwca

„Nie bądź mądrym sam u siebie; ale się bój Pana, a odstąp od złego” – Przyp. 3:7

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie świadectw . . . . br. Anatolij Matjaszczuk  
10<sup>45</sup> – 12<sup>00</sup> Odpowiedzi na pytania . br. Dymytro Markowec  
12<sup>30</sup> – 13<sup>30</sup> Wykład . . . . . br. Mychajło Roszko  
13<sup>30</sup> Zakończenie, ucztą miłości . . . br. Dymytro Markowec

\* \* \* \* \*

### SUSIEC — 9, 10, 11 lipca 2004 r.

Przewodniczący: br. Cyryl Pakuła; Zastępca: br. H. Bacik  
Akompaniator: br. Emil Zwoliński

#### Piątek, 9 lipca

„A gdy wypuści owce swoje, idzie przed nimi, a owce idą za nim; bo znają głos jego” – Jana 10:4

- 10<sup>40</sup> – 11<sup>00</sup> Nabożeństwo poranne . br. Jan Grochowicz  
11<sup>00</sup> – 11<sup>20</sup> Powitanie . . . . . br. Cyryl Pakuła  
11<sup>20</sup> – 12<sup>20</sup> Wykład . . . . . br. E. Grodziński  
13<sup>00</sup> – 14<sup>00</sup> Wykład . . . . . br. M. Chilczuk (Ukraina)  
14<sup>30</sup> – 15<sup>30</sup> Wykład . . . . . br. St. Ozimek  
16<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup> Wykład . . . . . br. Adam Urban

#### Sobota, 10 lipca

„Wszyscy mu dawali świadectwo, i dziwowali się wdzięczności onych słów, które pochodziły z ust jego” – Łuk. 4:22

10<sup>00</sup> – 11<sup>30</sup> Zebranie Świadectw . . . br. Marek Kocot

12<sup>00</sup> – 13<sup>00</sup> Wykład . . . . . br. Piotr Woźnicki

13<sup>45</sup> – 14<sup>45</sup> Wykład . . . . . br. Jan Ozimek

15<sup>00</sup> – 16<sup>30</sup> SYMPOZJUM: „Królestwo Boże” – Ew. Mat. 6:10

1. Cele Królestwa (E17,119) – br. Bronisław Joniec
2. Poddani Królestwa (E 17,122) – br. Piotr Czornij
3. Rezultaty Rządów Królestwa (E 17,124) – br. P. Kucharski

#### Niedziela, 11 lipca

„Wszelki, który się z Boga narodził, nie grzeszy; ale ... zachowuje samego siebie, a on złośnik nie dotyka się go” – 1 Jana 5:18

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie Świadectw . . . br. Grzegorz Nowak  
11<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> Wykład . . . . . br. Henryk Olekszy  
12<sup>30</sup> – 13<sup>30</sup> Wykład . . . . . br. Feliks Kucharz  
13<sup>30</sup> – Zakończenie i Uczęta miłości . br. Cyryl Pakuła

\* \* \* \* \*

### RZESZÓW — 12, 13, 14 lipca 2004 r.

Przewodniczący: br. M. Olekszy; Zastępca: br. J. Chmielewski  
Akompaniator: br. Emil Zwoliński

#### Poniedziałek, 12 lipca

„Jeśli was Syn wyswobodzi, prawdziwie wolnymi będziecie” – Jana 8:36

- 10<sup>00</sup> – 10<sup>20</sup> Nabożeństwo poranne . br. Z. Lewicki  
10<sup>20</sup> – 10<sup>40</sup> Powitanie . . . . . br. St. Ozimek  
10<sup>40</sup> – 11<sup>40</sup> Wykład . . . . . br. J. Chmielewski  
12<sup>20</sup> – 13<sup>20</sup> Wykład . . . . . br. St. Frąckowiak  
14<sup>00</sup> – 15<sup>00</sup> Wykład . . . . . br. W. Jędrzejczyk  
15<sup>30</sup> – 16<sup>30</sup> Wykład . . . . . br. J. Montewski

#### Wtorek, 13 lipca

„Szatan sam przemienia się w Anioła światłości. Nie wielka tedy, jeśli słudzy jego przemieniają się jakoby byli sługami sprawiedliwości” – 2 Kor. 11:14,15

10<sup>00</sup> – 11<sup>30</sup> Zebranie Świadectw . . . br. Z. Kosiński

12<sup>00</sup> – 13<sup>00</sup> Wykład do chrztu . . . . br. Jan Łagowski

13<sup>00</sup> – 13<sup>30</sup> Symbol chrztu

14<sup>00</sup> – 15<sup>30</sup> SYMPOZJUM: Micheasz 6:8

1. Sąd . . . . . br. Paweł Piętka
2. Miłosierdzie . . . . . br. Jan Grochowicz
3. Pokora . . . . . br. Marek Kocot

16<sup>00</sup> – 17<sup>00</sup> Wykład . . . . . br. E. Blecharczyk

#### Środa, 14 lipca

„Wszelka gorzkość, i zapalczywość, i gniew, i wrzask, i bluźnierstwo, niech będzie odjęte od was, ze wszelką złością” – Efez. 4:31

- 9<sup>00</sup> – 10<sup>30</sup> Zebranie Świadectw . . . br. E. Schmidt  
11<sup>00</sup> – 12<sup>00</sup> Odp. na pytania . . . . . br. Piotr Woźnicki  
12<sup>30</sup> – 13<sup>30</sup> Wykład . . . . . br. Henryk Bacik  
13<sup>30</sup> Zakończenie i Uczęta miłości . . br. M. Olekszy

\* \* \* \* \*

## RUTA I NOEMI

*„... gdziekolwiek pójdziesz, z tobą pójdę,  
a gdziekolwiek mieszkać będziesz,  
z tobą mieszkać będę;  
lud twój lud mój, a Bóg twój Bóg mój”*

RUTY 1:16

### **NOEMI BYŁA W MOABIE OSAMOTNIONA.**

Jej mąż Elimelech umarł dziesięć lat wcześniej, a teraz umarli obaj jej synowie. Pozostały jedynie jej dwie synowe, Ruta i Orfa.

Noemi i Elimelech przybyli do Moabu wraz ze swoimi dwoma młodymi synami wiele lat temu, uciekając przed głodem w ich własnym kraju, Izraelu.

A teraz, kiedy Noemi usłyszała, że znów w Izraelu jest żywność, postanowiła udać się w podróż powrotną do Betlejem, swojego rodzinnego miasta, gdzie powtórnie byłaby ze swoim narodem.

### *Z tobą wrócimy!*

kiedy Noemi przygotowała się do wyjścia, przybyły Ruta i Orfa, mówiąc że pójdą razem z nią i wszystkie udały się w drogę do Betlejem. Jednak Noemi namawiała w drodze dziewczyny, aby wróciły do domu. One urodziły się w Moabie i mogły ponownie wyjść za mąż.

Ostatecznie Orfa dała się namówić do powrotu, ale Ruta odmówiła rozdzielenia się z Noemi. Płakała, aż ją ubłagała, okazując jak bardzo kocha swoją teściową, obstając przy tym, że chce zostać z nią na zawsze. Poświęcenie Ruty przekonało Noemi i razem kontynuowały swoją podróż.

### *Żniwo jęczmienne*

W Betlejem właśnie rozpoczęło się żniwo jęczmienne. Obie niewiasty zatrzymały się w mieście, ale były bardzo biedne, więc Ruta wkrótce postanowiła pójść na pole i zbierać jęczmień za żniwiarzami. W Izraelu prawo pozwalało biednym postępować w ten sposób, a krewny Noemi miał w pobliżu farmę, na której mogła zbierać ziarno na żywność.

Ruta pracowała ciężko przez cały ranek. Kiedy przybył Booz, właściciel ziemski, zapytał swoich

pracowników: „Czyjaż to dziewczeczka?” Gdy usłyszał, że przybyła z Moabu razem z Noemi, powiedział Rucie, aby została i nazbierała tyle ziarna, ile potrzebuje, a ona podziękowała mu za jego współczyność.

### *Noemi ma pomysł*

Teściowa Ruty była bardzo zadowolona, kiedy dowiedziała się, jaki łaskawy był Booz. Po żniwach miała się odbyć w jego stodole uczta i Noemi powiedziała Rucie, aby ubrała się w najlepsze szaty, poszła do Booz pod koniec uczty i spytała, czy zechciałby kupić ziemię należącą do Elimelecha. To oznaczałoby, że mógłby prawnie poślubić Rutę.

Ruta zrobiła tak, jak powiedziała jej Noemi i Booz chciał poślubić Rutę, jednak pierwszeństwo wyboru miał bliższy krewny. Następnego dnia Booz zapytał tego krewnego przy świadkach, czy chciałby kupić pole Elimelecha i poślubić Rutę. Ponieważ ten mężczyzna miał już ro-



dzinę, zgodził się, aby Booz mógł kupić tę ziemię zamiast niego.

Noemi była bardzo szczęśliwa tego dnia, kiedy Booz poślubił Rutę, która została ciepło przyjęta do rodziny, a jeszcze szczęśliwsza, kiedy Ruta urodziła syna, który miał zająć ważne miejsce w historii Biblii.

*Tę historię możesz przeczytać w Księdze Ruty 1:1 – 4:22. Czy możesz podać imię wielkiego wnuka Ruty? Przeczytaj rozdz. 4, werset 17. Ta historia pokazuje nam, jaką wagę przykładają Bóg do naszej wierności i lojalności jeden do drugiego i do Niego.*

BS,'04,96 [UK]

\* \* \* \* \*